Zuza i Pan Przytulak w ZOO

Jesień w tym roku rozwijała się bardzo pięknie, było ciepło i słonecznie. Tak też zapowiadał się ten październikowy, niedzielny poranek, więc Rodzice zaplanowali, że pojadą do zoo. Oczywiście nie sami, lecz z Zuzą i Panem Przytulakiem. Zapakowano więc do samochodu wózek dla małej Zuzi oraz torbę z przekąskami i napojami dla całej rodzinki. Następnie Tata przypiął pasami fotelik, w którym już siedziała Zuza. Naturalnie zaraz przy jej boku swoje miejsce miał Pan Przytulak, który uwielbia towarzyszyć swojej małej przyjaciółce.

Podróż do zoo nie zajęła dużo czasu, ponieważ Zuza z Rodzicami mieszkała niedaleko. Gdy już znaleźli miejsce na parkingu, Tata wystawił wózek, do którego Mama włożyła zaraz Zuzę i rzecz jasna, także Pana Przytulaka. Oboje nie mogli się doczekać kiedy zobaczą co to jest to ZOO, a Rodzice widząc tą ciekawość w oczach Zuzy prędko ruszyli do głównego wejścia. Na początku oczywiście kupili bilety wstępu: dwa normalne i jeden ulgowy. Wystarczyło, że kupili tylko trzy bilety, ponieważ Pan Przytulak dla wszystkich wokół był zwykła przytulanką.

Skoro już bilety były kupione, weszli na główną ścieżkę prowadzącą najpierw do "małego zoo". W tym miejscu mieszkają małe kuce, kozy, kury i króliki. Miejsce to stworzono osobno, ponieważ wszystkie te zwierzęta są bardzo łagodne i przyjazne, więc nawet bardzo małe dzieci mogą chodzić wśród nich, a nawet je karmić. Zuza była bardzo szczęśliwa, bo mogła być naprawdę blisko tych zwierzaków i nawet poczuć miękkie futerko, gdy wyciągnęła rączkę do małej kózki, którą nakarmiła wcześniej przygotowaną karmą.

Następnym przystankiem był basen hipopotamów, które strasznie Zuzę rozbawiły, bo gdy podchodzili do punktu widokowego to było widać tylko dwa ogromne, szare głazy. Początkowo Zuza nie chciała wierzyć, że tam są jakieś zwierzęta, ale Rodzice prosili o cierpliwość i rzecz jasna mieli rację. Już po kilku minutach wpatrywania się w te głazy Zuza zauważyła, że one się ruszają! To wcale nie były żadne kamienie tylko po prostu duże zwierzęta. A jakie miały ogromne paszcze! Zuza nie mogła wyjść ze zdziwienia, bo nawet Pan Przytulak nigdy wcześniej nie opowiadał jej o takich stworach. Miały one bardzo duże cielska i jak już mówiono ogromne paszcze, w których stały rzędy białych, też dużych zębów. Były one bardzo dobrze widoczne, ponieważ jeden z hipopotamów akurat ziewał. Gdy już wszyscy się napatrzyli Rodzinka poszła dalej główną aleją.

Kolejnym przystankiem była zagroda, w której mieszkały żyrafy. Jak się Zuza dowiedziała są to zwierzęta, które mają niezwykle długie szyje, choć chyba należałoby napisać "dłuugie" szyje. Oprócz tego charakterystycznego elementu Zuza zauważyła, że żyrafy mają sierść koloru piasku, który znajdował się na ich wybiegu, ale nie cała sierść była tego koloru, ponieważ żyrafy mają też spore plamy na skórze. Są one nieregularny kształt i mają kolor brązowy. Pan Przytulak zwrócił Zuzi uwagę, że nie tylko szyje żyraf są długie i wówczas Zuza zauważyła, że faktycznie także nogi żyrafie są bardzo długie, przez co wyglądają niezwykle smukło i wyniośle. Zuza spojrzała na Pana Przytulaka i się troszkę zaczęła zastanawiać, jak to jest, że na świecie są stworzenia duże i małe?

Rozmyślania te pogłębiły się jeszcze przy kolejnej zagrodzie, ponieważ Rodzinka zatrzymała się przy surykatkach. Te śmieszne, małe stworzonka biegały wesoło pośród wykopanych przez siebie tuneli. Niektóre surykatki wchodziły na specjalnie zbudowane stożki i na samym ich czubku, stawały na dwóch łapkach, czujnie się rozglądając i nieustannie wypatrując zagrożenia. Te maluchy były doprawdy rozkoszne i strasznie się Zuzi spodobały. Tak bardzo, że chętnie zabrałaby przynajmniej jedną surykatkę do domu, żeby jej piesek miał się z kim bawić, ale Rodzice powiedzieli, że te zwierzątka żyją w stadzie i jednej surykatce, nawet bawiącej się z psem, byłoby bardzo smutno. Dlatego pomimo ogromnych chęci, ruszyli w dalszą drogę.

Do mieszkania kolejnych zwierząt musieli przejść spory kawałek drogi, ponieważ były one oddalone od innych zwierząt. Gdy dotarli na miejsce okazało, się że na uboczu zamieszkują tygrysy a zaraz obok nich niedźwiedzie. Zarówno jedne jak i drugie są zwierzętami bardzo dużymi, a jak się Zuza dowiedziała także bardzo niebezpiecznymi. Dlatego ich zagrody były oddzielone bardzo wysokim płotem z grubego drutu, zarówno po to aby nikt nie mógł tam ani wejść ani włożyć ręki, jak również by zwierzęta nie mogły wyjść. Tygrysy, które mieszkały bliżej drogi, były według Zuzi takimi dużymi kociakami i podejrzanie bardzo przypominały tego z stworka z bajki, którą niedawno czytał jej Tata. Tylko tamten Tygrysek był bardzo przytulny i lubił brykać na swoim ogonie. Na szczęście Tata cierpliwie wytłumaczył Zuzi, że te prawdziwe tygrysy nie są skore do brykania i raczej niebezpieczne z nich zwierzątka. Wrażenie na Zuzce zrobiły też niedźwiedzie, bo to

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

naprawdę ogromne stwory. Mają długą i kudłatą sierść, miejscami brązową a miejscami czarną. Mama przypomniała Zuzi, że bardzo podobny jest do nich mały miś, który należał wcześniej do Taty Zuzy i świetnie nadaje się do przytulania w nocy.

To już był ostatni punkt wycieczki po zoo i Rodzinka kierowała się ku wyjściu. Minęli po drodze zamknięte już małe zoo i jeszcze czynne stoiska z pamiątkami. Mama z Tatą postanowili, że taką fajną wycieczkę trzeba jakoś upamiętnić i wobec tego, kupili Zuzi koszulkę z logo z zoo i bardzo duży balon z rysunkiem zwierząt mieszkających w zoo. Wśród nich były także zwierzaki, które tego dnia widziała Zuzka, na przykład tygrysy i żyrafy. Po tych zakupach wszyscy poszli na parking, wsiedli do samochodu i pojechali do domu. Tam już tylko Zuza się szybko wykąpała - oczywiście z pomocą Mamy i Taty, i bardzo szybko zasnęła przytulając sie do Pana Przytulaka, śniąc o wszystkich zwierzątkach, które tego szczególnego dnia widziała...

Thiril

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026